

Wasale Ameryki na własną prośbę

PO CO NAM TA BAZA



EKRANIZACJA GŁOŚNEJ POWIEŚCI DELII EPHRON „SIRACUSA”

GABRIELE MUCCINO

(„W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM”, „SIEDEM DUSZ”, „OJCOWIE I CÓRKI”)

O CZYM SOBIE



WOMY

TAJEMNICE, TŁUMIONE EMOCJE, NIEBEZPIECZNE PRAGNIENIA...



W KINACH OD 17 LIPCA



Jerzy Domański MÓJ PRZEGLĄD

Wasalna polityka w patriotycznym opakowaniu

A mok. Nie mam lepszego słowa, by opisać gorączkę, jaka dopadła większość polityków. Wyścig o to, kto da Amerykanom więcej, przekroczył granice absurdu. W budżecie państwa coraz większy deficyt, a większości Polaków nie zapaliło się nawet pomarańczowe światełko. Prawie wszyscy domagają się większych pieniędzy. I trudno ich nie rozumieć, kiedy w powietrzu fruwią miliardy na zbrojenia. Skala tych wydatków nie ma już bezpośredniego kontaktu z rozumem. Po cichu mówi o tym wielu ekspertów i intelektualistów.

Głośno o tym mówi i konsekwentnie pokazuje tę paranoję prof. Grzegorz W. Kołodko. Wie, o czym mówi, bo ma kapitał intelektualny i ogromną wiedzę praktyczną z czasów pełnienia funkcji wicepremiera i ministra finansów. Jeśli mówi o lekkomyślnym marnowaniu publicznych pieniędzy na zbrojenia, to ma na to liczne dowody. Pokazuje też, kto najwięcej zarabia na nakręcaniu spirali zbrojeń. Polski nie ma na tej liście. Odwrotnie, nas to kosztuje coraz więcej. W tym „więcej” są również obszary, na które brakuje pieniędzy. A brakuje na badania i rozwój. Przecież o rozwoju społeczno-gospodarczym państwa decydują nie wydatki na armię i zbrojenia, ale właśnie na badania i innowacje. Taka jest logika rozwoju. Wydatki na zbrojenia powyżej 3% PKB wysysają środki, których brakuje na zdrowie, oświatę i naukę.

Bezpieczeństwo państwa jest wartością fundamentalną. Niestety, w Polsce nie ma poważnej debaty o tym, jak ma je sobie zapewnić kraj o takim położeniu geograficznym. Konflikty mamy praktycznie z każdym. Dwa tygodnie temu pisał o tym Robert Walenciak w tekście „Jak się skłócić ze wszystkimi”. Taki jest obraz naszej polityki wschodniej.

O gigantycznych wydatkach na zbrojenia decydują politycy, którzy nie mają do tego żadnego przygotowania. I generałowie, którzy gwiazdki zawdzięczają Antoniemu Macierewiczowi i Andrzejowi Dudzie. A wiemy, jakimi kryteriami ci dwaj się kierowali i kogo awansowali.

I wreszcie najnowsza obsesja polityków: stała baza amerykańska w Polsce. Szaleństwo bez granic. Z jednej strony, wyścig o to, kto jest większym patriotą, kto mocniej broni suwerenności Polski. Z drugiej – wyścig o miano najlepszego wasala Trumpa. Bo wtedy Polska będzie pod jakąś cudowną opieką Amerykanów. Wielu Polaków wierzy w taki scenariusz. Niech więc zobaczą, jaki mamy wpływ na te bazy. Płacić miliardy złotych za wszystko, dowozić żywność i wywozić śmieci. Może jeszcze coś pominąłem. Warto też dodać, że dla Unii Europejskiej już jesteśmy koniem trojańskim Trumpa. Wasalem, którego nikt nie będzie traktował serio.

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Po co nam amerykańska baza?**
Strategicznym sojusznikiem nie będziemy
- 11 Naczelna Izba Lekarska na wojnie z rządem**
Choroby systemu ochrony zdrowia
- 15 Pytania o rolę mediów**
„Swoich” krytykować nie wolno?
- 18 Normalne złodziejstwo**
Skok na kasę z KPRM i od Glińskiego
- 20 Mobbing między regałami**
Co się dzieje w stołecznych bibliotekach
- 23 Mocarze znad Wisły**
Zagraniczna ekspansja polskich firm
- 26 Warminskie aleje trzymają się mocno**
Ministerstwo o wycince drzew

ZAGRANICA

- 28 Osadniczy terror**
Nasila się przemoc na Zachodnim Brzegu
- 30 Jak długo wytrzymamy?**
Ceny energii biją w Europę
- 33 Nadchodzi Król Północy**
Andy Burnham nadzieją laburzystów
- 36 Wbrew polityce**
Korespondencja z Litwy
- 48 Francuskie media skracają w prawo**
Korespondencja z Francji

KULTURA

- 40 Przełomy i samotna aktorka**
Po Warszawskich Spotkaniach Teatralnych
- 43 Kulturalia**
- 66 Ogień w ogrodzie**
Malarstwo Andrei Wrzeszczyńskiej

KOŚCIÓŁ

- 44 Papieskie tajemnice**
– rozmowa z prof. Stanisławem Obirkim

OBSERWACJE

- 51 Miliard euro w kokainie**
Nowa mapa przemytu narkotyków

ZDROWIE

- 53 Doktor robot?**
Zyski z operacji robotycznych

TECHNOLOGIE

- 55 Halucynacje Chata GPT**
Przyczyny i skutki ograniczeń AI

ZWIERZĘTA

- 57 Twierdza pełna intruzów**
Domowe kieckogryzy i mąkopsuje

SPORT

- 60 Francja coraz lepsza**
A chytrzenie Trumpa nic nie dało

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Wasalna polityka w patriotycznym opakowaniu
- 27 Roman Kurkiewicz**
O Francesce, która Izraelowi się nie kłania
- 39 Tomasz Jastrun**
Wróblowe wzgórza
- 47 Wojciech Kuczok**
Jest lato, muszę spływać

23

KRAJ



MOCARZE ZNAD WISŁY

Zagraniczna ekspansja polskich firm



33

ZAGRANICA

NADCHODZI KRÓL PÓŁNOCY

Andy Burnham nadzieją laburzystów



60

SPORT

FRANCJA CORAZ LEPSZA

A chytrzenie Trumpa nic nie dało



Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. SHUTTERSTOCK

Bolesna historia. Dwa spojrzenia

Dwa spojrzenia, ale jedna prawda, czyli komu w Europie jest potrzebna zbanderyzowana (faszyzująca) i przesiąknięta korupcją Ukraina. Lepiej dla Ukrainy i jej obywateli, aby poszukali sobie innych narodowych bohaterów, ponieważ obecna historyczna narracja władz w Kijowie i lokalnych (Tarnopol, Lwów, Sambor, Jaworów) jest nieakceptowalna z polskiego, jak również z europejskiego punktu widzenia. Aktualna polityka historyczna tego kraju jest słusznie krytykowana z różnych kierunków – także z Rosji. Prezydent Zelenski strzelił Ukrainie gola (do własnej bramki), a Moskwa słusznie się cieszy. Słusznie, bo w Polsce czy w Czechach nastąpiło podgrzanie nastrojów społecznych. Straci na tym głównie Ukraina.

Damian Paweł Strączyk



W tygodniku dwa różne punkty widzenia na temat Ukrainy, ale tekst Bohdana Piętki odnosi się do aktualnej rzeczywistości. Prof. Andrzej Romanowski raczej przedstawia własny punkt widzenia. Wielu ludzi w naszym kraju nie zna nikogo z Ukrainy, więc punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Nacjonalizm ukraiński jest faktem, a jego przyspieszenie nastąpiło z chwilą dokonania zamachu stanu w 2014 roku. Wojna z Rosją dała jeszcze silniejsze podłoże. Nacjonalizm ukraiński obecnie testuje nasz kraj oraz Europę. Powoli podrzucając opał do pieca i czekając, jakie będą efekty. Jeżeli Polska nie zareaguje zdecydowanie, tak jak i inne kraje, to jego skala będzie jeszcze większa. To może być sygnałem dla innych krajów, że skoro można na Ukrainie, to dlaczego nie u nas. Wówczas powstaną problemy, ale obecnie jakoś nikt z polityków poważnie na te tematy się nie wypowiada. Odebranie odznaczenia Zelenskiemu to tylko pogrozenie paluszkami.

Andrzej Kościński

Finansowa samowola w ochronie zdrowia

Rozwiązanie przedstawionego problemu jest bardzo proste. Skoro wykształcenie lekarza na państwowej uczelni kosztuje pół miliona, to niech każdy lekarz po uzyskaniu dyplomu odpracuje przez kilka czy kilkanaście lat te studia w państwowym szpitalu czy przychodni. Pod rygorem zwrotu całkowitego kosztu studiów. Wpadli już na to Jankesi kilkadziesiąt lat temu, jeszcze zanim ich służba zdrowia została zaorana na poczet prywatnych lecznic. Dzięki temu rozwiązaniu zatrzymamy lekarzy w kraju, co w oczywisty sposób zwiększy ich liczbę, a i sytuacja w szpitalach się zmieni. Więcej lekarzy to więcej obsługiwanych pacjentów, co zmniejszy kolejki. Wystarczy tylko chcieć.

Michał Czarnowski



To nie jest problem wykształcenia. Państwo odpowiada konstytucyjnie za zdrowie obywateli tak samo jak za bezpieczeństwo. Nie tworzymy prywatnych armii w celu optymalizacji obrony RP ani prywatnej policji, ani prywatnych sądów itd.

Łukaszko Walczuk

Źródłem problemu nie jest PRL. Wtedy opieka zdrowotna była ogólnie dostępna i o wiele łatwiej było się leczyć niż dziś. PRL istniała 45 lat, a państwo polskie ponad 1000 lat. To efekt degeneracji kulturowej Polaków, która trwa od wieków. Załatwianie po znajomości trwa od wieków i było powszechne także przed wojną.

Grzegorz Wilk

Od lat, bez względu na ekipę rządzącą, ta sama melodia. Będzie trochę szumu, „propozycji”, a problem zostanie!

Barbara Targosz

ZDJĘCIE TYGODNIA



Morze upomniało się o plażę. Sztormowe fale w Krynicy Morskiej, 8 lipca 2026 r.

Parlament Europejski przyjął rezolucję, w której ubolewa nad „niepotrzebną i niesprowokowaną eskalacją spowodowaną przez prezydenta Zelenskiego polegającą na nadaniu elitarniej jednostce imienia »bohaterów UPA«”. Wnioskowała o to Europejska Partia Ludowa, do której należą KO i PSL.

10 lipca minęła **85. rocznica pogromu ludności żydowskiej w Jedwabnem**. Zamordowano wówczas od 340 (ustalenia IPN) do 1 tys. osób. Do pogromów w lipcu 1941 r. doszło również w Radziłowie, Szczuczynie, Wąsosz. W uroczystościach rocznicowych w Jedwabnem wziął udział **marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty**.

W 2024 r. wartość świadczeń i leków Narodowego Funduszu Zdrowia wyniosła prawie 169 mld zł, z czego ok. 20% pochłonęło leczenie najbardziej potrzebujących pacjentów. 100 najdroższych pacjentów kosztowało 357 mln zł (**„Nie”**).

Są wyniki matur. Zdało 81,1% uczniów, a 12,3% będzie miało poprawkę. Najgorzej poszło uczniom szkół branżowych. Matury nie zdało tam 56,2% uczniów.

W ostatniej dekadzie w 79% gmin wiejskich i miejsko-wiejskich ubywa mieszkańców, a w dwóch trzecich gmin jednocześnie więcej osób umiera, niż się rodzi, i więcej wyjeżdża, niż przybywa.

Od października w ramach systemu kaucyjnego w 62 tys. punktów odbioru **zwrócono już ponad 1 mld pustych opakowań**.

Większość, ok. 81%, zwrócono w automatach.

Rośnie frekwencja na meczach piłkarskich. W minionym sezonie na stadionach kibicowało 4,15 mln widzów. Daje nam to ósme-dziwiątę miejsce w Europie.

Z górniczych odpraw za dobrowolne odejście z pracy w Jastrzębskiej Spółce Węglowej do końca roku ma skorzystać 1156 osób. Otrzymają po 170 tys. zł netto. Budżet państwa będzie to kosztowało ok. 500 mln zł.

Najbogatszym regionem w Polsce jest woj. mazowieckie, które znacznie wyprzedza wielkopolskie i dolnośląskie. Najbiedniejsze to woj. warmińsko-mazurskie, lubelskie i podkarpackie.

Andrzej Bargiel jako pierwszy zjechał na nartach z Nanga Parbat (8126 m). Szczyt zdobył bez wspomaganie tlenem.

W 2025 r. **wyeksportowaliśmy jaja za 456 mln euro**, co daje nam drugie miejsce w Unii, po Holandii.

Patrycja Kotecka, żona Zbigniewa Ziobry, za rządów PiS zarobiła w Link4, które jest częścią grupy PZU, ponad 4,5 mln zł.

Szpital w Kaliszu ma 40 mln zł długu i nie płaci m.in. pielęgniarcom. A lekarzy, którzy zarobili ponad 1 mln zł, jest tam 12.

Badania, które objęły 14 krajów, w tym Polskę, pokazały, że co druga osoba ma problem z wchodzeniem w długoterminowe związki. A prawie 40% ma trudności z utrzymaniem istniejących.

PRZEBŁYSKI

Deweloper Gliški

Czy maszerująca do tyłu samozwańcza grupa rekonstrukcyjna Pałacu Saskiego wymusi wywalenie na to badziewie wielu miliardów złotych?

Historia niewiele zna przykładów tak głupiego marnowania publicznych pieniędzy. Ileż kasy można przepuścić na konkursy, projekty, płace zarządców! I posady dla swoich. Czy pisowscy pomysłodawcy tego skoku na kasę mogli przegapić taki łup? Wystarczyło opakować go patriotycznymi sloganami, by sparaliżować nawet racjonalne rozumy. Pora się obudzić. Warszawa ma ze sto ważniejszych wydatków. A szantaże Piotra Gliškiego, premiera technicznego PiS, są oparte na fałszywkach. Gliški, choć mówi o odbudowie, wie doskonale, że to całkowicie nowa budowa. Chce być partyjnym deweloperem i zbudować to ponure gmaszysko od zera. Przyzwyczaił się w rządzie PiS do takich absurdalnych decyzji.



Kogo PiS wysłało do Kijowa

Jan Piekło. Nie znacie. A szkoda, bo gdyby szukać modelu do figurki typowego urzędnika PiS, byłby nim Piekło. Gość o nienachalnej inteligencji, ale na tyle sprytny, że partia Morawieckiego wysłała go w 2016 r. do Kijowa. Na ambasadora. PiS wystarczyło, że w życiu rysie miał epizod współpracy z prasą Solidarność. Umiejętność pisanie nie jest tam powszechna. A że Piekło pisać umie, bo pracował dla mediów polskich i zagranicznych, to go wystali. I szybko pożałowali. Bo nieszczęsny nowiutki dyplomata plótt rozmaite androny. Ludobójstwo wołyńskie określał jako „epizod bratobójczej walki między Ukraińcami a Polakami”. Trudno więc powiedzieć, czyje interesy w Kijowie reprezentował.

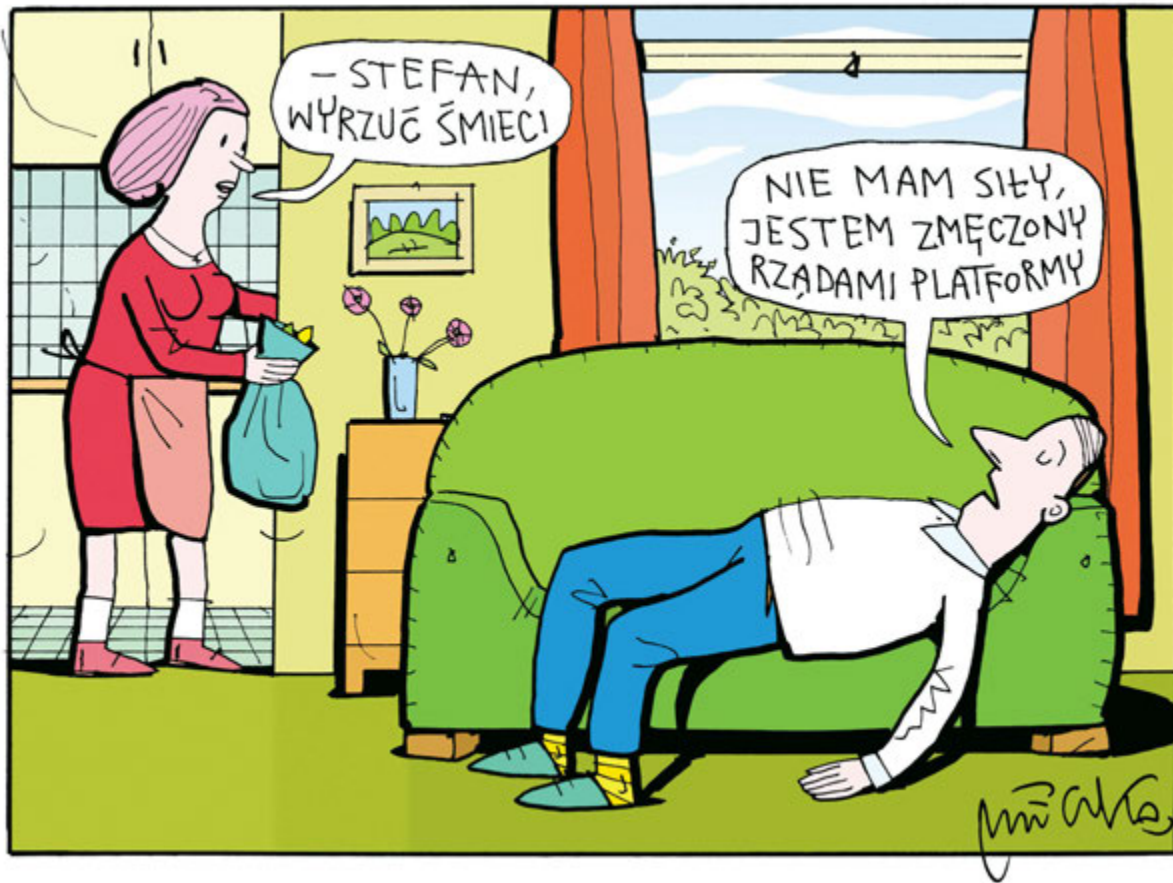
PiS jest znane z amnezji. Wymazali z pamięci epizod z ambasadorem Piekłą. Podobnie zapomnieli o eksperymencie Kaczyńskiego, czyli eksministrze Czaputowiczu. Piekło w Kijowie był, ale niczego złego tam nie zauważył. Wszyscy widzieli. Poza takimi dyplomatami jak Piekło i Cichocki.

Diabeł jedzie na Hel

Autobus linii 666 wyjeżdża z Krakowa o godz. 6.00, a w Helu melduje się o godz. 19.25. Niby nic dziwnego. Ot, jeszcze jedna linia wakacyjna. Ale zwróćcie uwagę na ten numer – 666. Biblijny „numer bestii”, do tego miejsce docelowe – HEL (ang. hell – piekło). Katolicki serwis Fronda.pl nie odpuścił. Protesty trwały od 2018 r. I dały efekt. PKS Gdynia uległ presji i w 2023 r. zmienił numer na 669.

Do trzech szóstek wrócił nowy przewoźnik, FlixBus. O sprawie pisały „Fakty po Mitach”. A wcześniej diabła pokazały BBC i CNN. Księża więc nie kapitulują. Rzecznik archidiecezji gdańskiej ks. Maciej Kwiecień ogłosił, że jest to prowokacja.





PYTANIE | **MŁODZIEŻÓWKI PARTYJNE** **TYGODNIA** – **kuźnie kadr czy fabryki karierowiczów?**

DR KRZYSZTOF JANIK,

politolog, były minister MSWiA oraz były szef SLD

Są wiernym odbiciem ducha partii. Jeśli partia ma ideę, młodzieżówka też jest ideowa; jeśli chce tylko władzy – młodzieżówka staje się maszynką do robienia kariery. Kiedyś na lewicy mieliśmy świetne środowiska młodzieżowe, z których wyrosli Zandberg, Nowacka czy Sylwia Pusz; dobrze było też w Unii Wolności. To była szkoła przygotowania do polityki. Sam uczyłem się współdziałania za młodu – w harcerstwie, ZMW i ZSMP. Niestety, przez ostatnie 20 lat partie zatraciły tożsamość. Dziś młodzi idą tam nie po to, by więcej rozumieć, ale żeby ustawić się w życiu i wybrać ten specyficzny, czasem śmieszny zawód polityka. Zapominamy, że bycia w kolektywie uczy się za młodu, potem jest za późno. Kto tego nie potrafi, w polityce będzie ułomny, zostanie co najwyżej administratorem.

PIOTR SZUMLEWICZ,

dziennikarz i związkowiec

Młodzieżówki to niestety w większości fabryki karierowiczów w najgorszym znaczeniu tego słowa. Zamiast uczyć się i rozwijać zawodowo, młodzi ludzie całe życie podporządkowują karierze politycznej. Od liceum są cyniczni, konformistyczni, bezwzględni. Nie wiedzą, czym jest krytyczne myślenie, i nie mają doświadczenia na rynku pracy. Ich cel to noszenie teczek posłom i zdobycie miejsca na listach. To droga dysfunkcyjna

dla partii i dla nich samych. Zamiast ekspertów czy wizjonerów mamy ludzi, którzy nic nie wiedzą o świecie, są nietwórczy i mało wrażliwi na problemy społeczne. Niestety, to większość współczesnych polityków – niezależnie od barw. Wczoraj sami nosili teczki, dziś decydują o państwie, a za nimi idą kolejne zastępy „teczkowych”. Jakość polskiej polityki byłaby wyższa, gdyby młodzieżówki w obecnej formule przestały istnieć.

MIKOŁAJ MURCZKIEWICZ,

twórca cyfrowy, administrator grupy na FB „Seksja Polityki Polskiej”

Idea młodzieżówek jako kuźni talentów przegrywa z wodzowską kulturą partii. Zamiast przygotowywać się do wymiany pokoleń, młodzi bywają degradowani do roli „teczkonosów”. Brak uregulowanego statusu sprawia, że partie nie biorą za młodzieżówki odpowiedzialności. Obecny układ promuje karierowiczów lub 15-latków o mentalności 50-latków, którzy nie są głosem swojego pokolenia. Talenty z własnym zdaniem szybko odpadają, bo partie wolą posłuszne „bezpieczniki” pokroju Szafarowicza czy Wasiewicza, których nagradza się mandatami radnych lub stanowiskami w radach nadzorczych. Do zachodnich standardów wciąż nam daleko – polskie partie to kolosy na glinianych nogach, z dółami opanowanymi przez armię biernych, miernych, ale wiernych działaczy.

Rozmawiał Maciej Belowski